

Amerykański dolar oddał część zysków w stosunku do euro z uwagi na słowa prezesa Europejskiego Banku Centralnego Jean-Claude Tricheta, który potwierdził oczekiwania inwestorów dotyczące zacieśnienia polityki monetarnej. Stopy procentowe będą prawdopodobnie podniesione w przyszłym miesiącu.

Trichet podkreślił ponownie własne stanowisko ws. kształtowania się stóp procentowych w strefie euro. W dalszym ciągu jest zaniepokojony wysoką inflacją i powiedział, że utrzymujące się rozbieżności między celem inflacyjnym ustanowionym przez EBC, a rzeczywistym faktem jest duże i obecnie stanowi poważny problem dla banku centralnego. Takie słowa zdecydowanie pomagają notowaniom „wspólnej waluty”.

Również za oceanem, szefowie Fed-u myślą o zmianie polityki pieniężnej. Prezes oddziału Fed-u, Charles Plosser, zaprezentował plan, zgodnie, z którym bank centralny USA niebawem zdecyduje się na wzrost stóp procentowych, a program wychodzenia z zakupu obligacji wygaśnie w najbliższej przyszłości. Perspektywa wzrostu stóp procentowych w kraju stanowi zawsze „dopalacz” dla swojej waluty, ponieważ staje się bardziej atrakcyjna dla zagranicznych inwestorów.

Pierwsze dni w tym tygodniu na rynku EUR/USD rozpoczynają się od niewielkich wzrostów. Wsparcie w rejonie 1,4040 póki, co zahamowało dalszą ekspansję niedźwiedzi na południe. Takie zachowanie rynku świadczy o tym, że „nie ma chęci” na dalszy zjazd notowań pary walutowej. W konsekwencji do akcji powinny wkroczyć byki, które mogą odrobić wcześniejsze starty. Droga na poziom 1,4240 pozostaje w dalszym ciągu otwarta i to jest obecnie celem byków na dzisiejszą sesję.

Również na rynku GBP/USD, obserwujemy niewielkie odreagowanie ze strony popytowej. Ważne wsparcie 1,5980, zadziałało mobilizująco dla byków. Kontynuacja spadku notowań została zahamowana. Obecnie buduje się korekta wzrostowa. Niemniej na silny impuls raczej nie ma, co liczyć. W najbliższych sesjach może budować się konsolidacja w przedziale 1,5980 – 1,6140. Dziś możemy zmierzać w rejon górnego ograniczenia, na poziom 1,6140.

W dalszym ciągu bez istotnych rozstrzygnięć na rynku USD/JPY. Wciąż mało klarownie przedstawia się sytuacja techniczna, gdzie od ponad tygodnia handel przebiega w wyjątkowo spokojnym stylu. Po ostatniej interwencji banku centralnego Japonii, konsternacja inwestorów wyjątkowo przeciąga się w czasie. W dalszym ciągu utrzymujemy się nad wsparciem 80,60, dlatego w następnych godzinach handlu może dominować strona popytowa i w ujęciu krótkoterminowym możliwy jest dalszy wzrost notowań pary walutowej do 83,50. Z kolei, gdy wsparcie 80,60 zostanie przełamane to należy oczekiwać spadku notowań do 79,80.

Natomiast na rynku USD/CHF nastąpiła przerwa w ustanawianiu nowych maksimów. Fakt, że psychologiczny opór 0,9200 został przełamany nie stanowił dla inwestorów pozytywnego impulsu. W konsekwencji ponownie powróciliśmy pod ten poziom, dlatego dalsza deprecjacja dolara względem franka jest prawdopodobna. W związku z tym, w najbliższych godzinach handlu należy oczekiwać kontynuacji spadku notowań pary walutowej do 0,9100. Z kolei na rynku USD/PLN od kilkunastu sesji buduje się szeroki kanał boczny w przedziale 2,8220-2,8550. W poniedziałek nastąpił test linii oporu 2,8550, ale na trwałe przełamanie poziomu zabrakło bykom sił. W konsekwencji nastąpiło ponowne cofnięcie kursu. Kolejny atak ze strony byków jest możliwy. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia kolejnego impulsu wzrostowego do 2,8550.

Mało optymistycznie przedstawia się obraz techniczny na rynku EUR/PLN, gdzie dominuje strona podaźowa. Obecnie znajdujemy się pod poziomem 4,0200, dlatego ten poziom będzie determinował dalsze oscylacje pary walutowej. W związku z tym, należy oczekiwać dalszego spadku notowań pary walutowej w najbliższych godzinach handlu. Bieżącym celem niedźwiedzi jest poziom 3,9600.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**